

Noc z naukowcami

27 września w całej Europie odbywały się imprezy popularno-naukowe i rozrywkowe.



Pierwszy etap konkursu recytatorskiego już za nami. Uczniowie deklamowali wybrane utwory Wisławy Szymborskiej. Za czwórkę

szczęśliwców, którzy przeszli do drugiego etapu trzymamy kciuki i życzymy powodzenia!

Oto nazwiska zwycięzców pierwszego etapu:

1. Katarzyna Dulat
2. Agata Przybył
3. Alicja Pawłowska
4. Piotr Kuznowicz

KONKURS RECYTATORSKI



E.P.

Ewelina P.

Do tego projektu przyłączył się także UAM proponując wiele warsztatów, eksperymentów, imprez, wystaw i innych wydarzeń, rozświetlając w ten sposób Noc Naukowców. Nasze koło redakcyjne w tym roku postanowiło wybrać się na Wydział Prawa i Administracji oraz Wydział Historii. Wykład, który wybraliśmy był bardzo ciekawy, dotyczył strzelaniny w szkole. Wspólnie szukaliśmy odpowiedzi na pytanie, dlaczego przestępcy wybierają właśnie szkołę za cel strzelaniny. Zadanie to wcale nie było proste, ale staraliśmy się brać czynny udział w konwersatorium.

Zadawaliśmy pytania, zabieraliśmy głos w dyskusji. Na zakończenie dostaliśmy drobne upominki. Następnie przeszliśmy na Wydział Historyczny, gdzie miała się odbyć gra terenowa, jednak ze względu na niesprzyjającą pogodę musieliśmy przerwać zabawę. Jak co roku, na zakończenie, udaliśmy się do McDonalda. Ciepłe cappuccino, zimny shake oraz frytki i hamburger dobrze nam zrobiły. Około godziny 21 wróciliśmy do domu. Byliśmy bardzo zadowoleni i usatysfakcjonowani tegorocznym wyjazdem.

Weronika Holik

Targi zajęć pozalekcyjnych

W poniedziałek 23 września w naszym gimnazjum odbyły się targi zajęć pozalekcyjnych. Uczniowie zainteresowani rozwijaniem swoich zainteresowań mogli zapoznać się z propozycjami, które przygotowali dla nich nauczyciele poszczególnych przedmiotów.

Oferta była bardzo bogata, sama nie wiedziałam na co się zdecydować.

Myślę jednak, że każdy znalazł dla siebie coś interesującego. Mnie osobiście najbardziej zainteresowało kółko redakcyjne, nauka gry na gitarze, kółko teatralne oraz Szkolne Koło Caritas. Jednak to nie wszystko, bowiem na targach znalazły się również: kółko plastyczne, zajęcia rekreacyjne, Dyskusyjny Klub Książki, kółko z języka angielskiego, kółko fotograficzne, religijne... i wiele, wiele innych.

Jestem pierwszoklasistką i przyznam szczerze, że bardzo mi się spodobał pomysł z targami, gdyż mogłam zapoznać się z różnymi kółkami zainteresowań w nowej szkole oraz zapisać się na nie bez żadnego problemu. Kółka zazwyczaj dopasowane są do naszego planu zajęć, więc myślę, że każdy z nas znajdzie czas i ofertę w sam raz dla siebie.

Weronika Holik



F,elieton

Witamy kociaki!

Ach, jak ten czas leci. Dzisiaj idąc szkolnym korytarzem sama sobie nie dowierzam. Już nie jestem tą najmłodszą, tą na którą wszyscy miauczą, tą na którą wszyscy mówią - młoda. Moje miejsce zajął ktoś inny. Tak, to właśnie o Was mówię, pierwszaki. Dziwne to uczucie, patrzeć na swoich następców. Wiem doskonale jak się czujecie. Wszyscy spoglądają na Was z lekkim politowaniem, nikt nie traktuje poważnie. Ja też tak miałam, więc nie martwcie się, głowy do góry. Na początku na pewno będzie Wam trudno. Sprawdziany, kartkówki, testy, klasówki, można by tak wyliczać w nieskończoność. A w dodatku wszystko jest tutaj inne, nowe, zdaje się, że o wiele trudniejsze. Całe te trzy lata to wielkie wkuwanie i przygotowywanie się do egzaminów. Ale taka jest już kolej rzeczy i nikt z nas tego nie zmieni. Najważniejsze jednak jest to, aby nie uciekać w kącie, nie spędzić tych trzech lat, żyjąc w cieniu innych. Trzeba być odważnym, kreatywnym, robić coś dla drugiej osoby i przy okazji dla siebie. Myślę, że mogę być przykładem tego, że

czasami naprawdę warto nieco się wysilić, bo szkoła wcale nie musi być nudna i monotonna.

Po pierwsze, angażujcie się w prace Samorządu Uczniowskiego, uczęszczajcie na zajęcia różnych kółek zainteresowań, róbcie coś, cokolwiek. To da Wam pozytywnego kopa.

Myśl, że robicie coś pożytecznego będzie Was motywować do działania, dzięki niej będziecie wstawać wczesnym rankiem i z uśmiechem na twarzy pójdziecie do szkoły, radośnie witając każdego kolejny dzień.

Po drugie, pomagajcie drugiej osobie. Może okaże się, że lepiej niż kolega radzicie sobie z matematyką, a on z kolei będzie lepszy z języka angielskiego? Pomóżcie sobie nawzajem! Na tym właśnie to wszystko polega. Może on wytłumaczy Wam to w inny sposób niż nauczyciel? Bo nie sztuką jest samodzielnie opanować dany materiał, sztuką jest podzielić się tą wiedzą z innymi. I po trzecie, nie bójcie się nas! Mam na myśli oczywiście Waszych starszych kolegów i koleżanki. Może tylko tak groźnie wyglądamy, ale w rzeczywistości jesteśmy potulni jak baranki. Gdy tylko będziecie mieli jakieś pytania, nie będziecie mogli czegoś

zrozumieć lub po prostu zechcecie porozmawiać, gwarantuję, że każdy z nas spróbuje Wam pomóc!

Wiem, że gdy to przeczytacie pomyślicie „Tej to łatwo mówić, wszystkich tutaj zna”, ale tylko do odważnych świat należy. Ważne, abyście spróbowali przełamać pierwsze lody, spróbujcie, czasem na pewno wszystko samo się ułoży. Pamiętajcie, że każdy z nas był kiedyś na Waszym miejscu.

Z tym Was zostawiam. Reszta należy do Was. Trzymam kciuki i życzę powodzenia w rozwijaniu swoich pasji i możliwości w naszym gimnazjum. Jeśli macie jakieś pytania, chciecie, abym daną sytuację opisała w felietonie lub po prostu macie ochotę porozmawiać, piszcie: wercia26@10g.pl

Z niecierpliwością czekam na Wasze pytania.

Weronika Maciejewska

Nie teraz

Pierwszy września już za nami, nowy rok szkolny rozpoczął się na dobre, a po wakacjach zostało tylko mgliste wspomnienie. Przed nami nowy rok wyjątkowej, ciężkiej pracy, a jak to zawsze bywa, gdy rozpoczynamy coś od nowa, jesteśmy pełni zapału i energii do działania. Pojawia się także nowe postanowienie: „W tym roku będę się uczyć! Będę mieć lepsze oceny, nie opuszczę się w nauce!”. Można powiedzieć, że już niedługo kończy się pierwszy semestr. A wtedy powiecie, już mniej przekonani: „w następnym semestrze będzie lepiej, podciągnę się w nauce”. Pod koniec roku szkolnego stwierdzicie: „Trudno. Od następnego roku szkolnego już naprawdę zacznę się uczyć!”. I jak to się kończy? No właśnie, to się nie skończy, bo to błędne koło. To tylko jeden przykład. Podejrzewam, że tak jest codziennie: „Za dwa tygodnie sprawdzian, mam jeszcze mnóstwo czasu”, następnie:

„Za tydzień sprawdzian, luz”, potem: „Mam jeszcze kilka dni, zdążę się nauczyć”, dalej: „Mam jeszcze dwa dni”... „Mam jeszcze jeden dzień na naukę, spokojnie”... „Spokojnie, jest jeszcze cały wieczór, albo i cała noc!”... Okej, nauczę się rano”... „jeszcze sobie powtórzę, sprawdzian dopiero za trzy lekcje”... „okej, została jedna przerwa, coś tam sobie powtórzę”... „ECH... ZAWSZE MOŻNA POPRAWIĆ”. Znamie to, prawda? Wszyscy to znamy, ja też. Ale to nie jest dobry sposób na naukę. To jest zostawianie wszystkiego na ostatnią chwilę, przez co czujemy się potem „zawaleni” obowiązkami, nauką, zadaniami domowymi. Jak rozwiązać ten problem? Uczyć się na bieżąco. Serio. Pomyślicie, że to bez sensu, bo przecież i tak nie zawsze nauczyciele pytają na każdej lekcji. Jednak jeśli będziecie się uczyć systematycznie, ta wiedza zostanie Wam w głowie i nawet, gdybyście nie uczyli się na dany sprawdzian,

napisałibyście go na pewno lepiej, niż na jedynkę czy dwójkę. Wystarczyłoby tylko powtórzyć materiał.

Nie wymyśliłam sobie tego od tak, ani nie piszę tego artykułu na prośbę kogoś z nauczycieli. Sądzę tylko, że to dobra wskazówka na przyszłość. Poradził mi to uczeń, który opuścił już nasze gimnazjum. Powiedział, że na początku miał ten sam problem. Gdy nie uczył się systematycznie, lekcje wydawały mu się coraz trudniejsze, a potem, gdy przychodziło co do czego, w kilka dni musiał opanować cały rozdział w podręczniku. Zaczął uczyć się z lekcji na lekcję i naprawdę poprawił się w nauce.

Możecie skorzystać z tej rady lub nie, nikogo nie mam zamiaru do tego zmuszać. To Wasza sprawa, Wasze oceny, a potem Wasze świadectwo. Ja w każdym razie zamierzam wypróbować tę metodę.

Jak mówi przysłowie: „Zrób dziś, co masz zrobić jutro” - chyba coś w tym jednak jest, jak myślicie?

Blue

Stopka redakcyjna

Skład redakcji:

Aleksandra Wojciechowska
Weronika Maciejewska
Marta Stangierska
Natalia Majda
Marta Sarbak
Weronika Holik
Zofia Duszyńska

Szymon Woźny
Bartosz Wiśniewski

Opiekunowie:

Ewelina Przydrożna
Mateusz Góra

Adres redakcji:

Komorniki
ul. Pocztowa 30



Pierwsze koty za płoty

Jako nowy redaktor gazetki szkolnej postanowiłam zapytać pierwszoklasistów o to, jak się czują w nowej szkole. Otrzymałam przeróżne odpowiedzi... Na pytanie: „Jakie były wasze pierwsze wrażenia w nowej szkole?”, uczniowie najczęściej odpowiadali, że z jednej strony ogarniał ich lekki niepokój, ale z drugiej nie było aż tak źle, jak się przewidywali. Co więcej, okazało się, że pomocni w niemal

każdej sytuacji są koledzy i koleżanki ze starszych klas. Pomagają pierwszacom prawie zawsze, np. gdy się zgubią w zawitych korytarzach szkoły lub mają problem z przygotowaniem się do lekcji. Kiedy zapytałam nowych uczniów o uczucia towarzyszące im podczas drogi do szkoły, większość z nich stwierdziła zaskakująco, iż chodzenie do szkoły sprawia im przyjemność. Rzeczywiście sama też lubię tu przychodzić. Może to dlatego, że minął dopiero pierwszy miesiąc? Przekonamy

się wkrótce... Zaledwie kilka osób odpowiadało w negatywnym tonie, ale, jak trafnie stwierdziła jedna z koleżanek – odpowiedź na to pytanie zależy od aktualnego nastroju respondentów. Pierwszoklasiści przekonywali mnie, że czują się bardzo swobodnie w gimnazjum, a starsi uczniowie nie zaczepiają ich. Dla większości jest to bardzo przyjemne miejsce – (najprzyjemniej jest jednak na przerwach – jak zaznaczył jeden z moich rozmówców). Uczniom podoba się szkoła.

Jedyną niedogodnością – zdaniem wielu – jest konieczność wychodzenia podczas przerw na boisko szkolne, inni z kolei chcieliby zmienić niektóre produkty w sklepiku szkolnym. Nie wiadomo dlaczego... Wszystkie pierwszaki zawarły przyjaźnie między sobą. Nie spotkałam osoby, która nie miałaby jakiegoś kolegi lub koleżanki u swego boku. Nikt nie czuje się samotny – ani w klasie, ani na przerwach. Bardzo się z tego powodu cieszymy!

Zofia Duszyńska

Wielkie żarcie w naszym gimnazjum

Podano do stołu

Dnia 19 września oczom wszystkim ukazał się niecodzienny widok. Na dużej przerwie, uczniowie klasy 3A spożywali swoje drugie śniadanie. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że przypominało to bardziej elegancki obiad, niż codzienny posiłek. Przed wejściem na boisko ustawiono długie stoły, które przykryto ciemnym obrusem. Na nich stały talerze, półmiski z owocami i wędlinami oraz małe

filiżanki. Największe jednak wrażenie zrobili uczniowie ubrani w odświętne stroje. Wokół nich zebrały się zaciekawione tłumy gapiów. Wszyscy oczekiwali tego, co się ma wydarzyć. Przez piętnaście minut, wiele osób obserwowało ucztę trzecioklasistów. Jednak wraz z dzwonkiem, trzeba było wrócić do klasy. Ci, którzy spodziewali się większego występu, z lekkim zawodem poszli na kolejne lekcje. Czy akcja ta była więc bezcelowa? Odpowiedzieć na to pytanie musimy już sobie sami.

Ola Wojciechowska

Zimowe powidła Marty

Jesień w pełni, dlatego czas zacząć robić przetwory. Ten przepis jest idealny dla osób lubiących słodkie. Pyszne połączenie czekolady i śliwek, sprawi, że podczas gotowania w całym domu będzie się unosił cudowny zapach.

- 2,5 kg śliwek,
- 1 tabliczka gorzkiej czekolady
- 2 szklanki cukru,
- 2 łyżki kakao,
- jedno opakowanie cukru wanilinowego.

Przepis:

Śliwki drylujemy i kroimy na półowki, wrzucamy do garnka. Gotujemy je przez około pół godziny, następnie odstawiamy

do wystygnięcia. Czynność tę powtarzamy kilkukrotnie w ciągu dwóch dni. Po tym czasie, do ugotowanych wcześniej powideł, dodajemy połamaną tabliczkę gorzkiej czekolady, cukier, cukier waniliowy i kakao, i wszystko razem gotujemy.

Do słoików wlewamy gorące powidła i mocno zakręcamy. Słoiki stawiamy na zakrętkach (do góry dnem) i zostawiamy je w ten sposób na 24 godziny. Po upływie tego czasu powidła przenosimy do domowej spiżarni lub w inne chłodne miejsce.

Marta Banach



Warto było czekać

W tym roku szkolnym próg gimnazjum przekraczało nam się rażniej niż zwykle. Dlaczego? Nasza szkoła została bowiem rozbudowana. Nowy budynek, który powstał tuż przy starym gmachu, ma sześć sal dydaktycznych (w tym salę techniczną ze sprzętem AGD), przestronną bibliotekę wyposażoną

w komputery, a co najważniejsze jest przystosowany do tego, by przyjmować osoby niepełnosprawne. Nowy budynek posiada specjalną platformę, na której uczniowie niepełnosprawni będą mogli wjeżdżać i zjeżdżać do sal lekcyjnych oraz windę. - *Daje nam to możliwość uczenia mieszkańców gminy Komorniki*

w warunkach, które odpowiadają szkole XXI w., albo nawet i XXII w. - zaznacza pani dyrektor Barbara Koralewska-Idzikowska. Nasza szkoła dba o technologię informacyjno-komunikacyjną, niemal każda sala wyposażona jest w tablice multimedialne, gimnazjum posiada także dwie pracownie komputerowe.

Ponadto w szkole zostało wyznaczone miejsce, gdzie będziemy rekreacyjnie spędzać wolny czas, a w nowej i przestrzennej auli od teraz będą odbywać się wszelkie apele i uroczystości. I co najważniejsze, zostały wydzielone szatnie dla każdej z klas. Myślę, że tak nowoczesnej szkoły niektórzy uczniowie mogą nam tylko pozazdrościć.

Weronika M.

Przecieki z egzaminów gimnazjalnych

Egzamin gimnazjalny dopiero w kwietniu, ale lepiej zacząć się uczyć już teraz. Postanowiliśmy z wczasu sprawdzić Waszą wiedzę i przygotowaliśmy kilka pytań. Sprawdźcie się sami.

Część humanistyczna:

1. Jagienka, bohaterka "Krzyżaków" w wolnych chwilach zajmowała się:

- obcinaniem krzyżackich łbów
- wycinaniem sadła z bobrów
- polowaniem na Zbyszka z Bogdańca

Buntownik bez powodu?

Szkoła - jedno słowo a wywołuje w nas tyle skojarzeń i uczuć. Jednym kojarzy się z dobrą zabawą i znajomymi, drugim z ciężką pracą i samotnością. Ale niezależnie od tego, po której stronie się znajdujemy lub co też o szkole myślimy, spędzamy w niej znaczną część naszego życia. Zetknęliśmy się z nią po raz pierwszy w wieku 6-7 lat, a niektórzy pożegnają się z nią dopiero w wieku 23-24 lat. Ciocia Wikipedia, główne źródło gimnazjalnej wiedzy, twierdzi, że szkoła to instytucja oświatowo-wychowawcza, zajmująca się kształceniem

d) rozgniataciem zadem orzechów
2. Z kim Juliusz Cezar prowadził wojnę domową?

- z teściową
- z żoną
- z Pompejuszem

3. Dlaczego Władysław miał przydomek "Łokietek"?
4. Przeczytaj uważnie tekst i odpowiedz na pytania.

Wlazł kotek na płotek i mruga, wesola to piosneczka - niedługa. Niedługa, niekrótka, lecz w sam raz - zaśpiewaj mi kotku jeszcze raz!

- Jaki wysoki jest płotek?

i wychowaniem w państwie. Oczywiście każdy się z tym zgodzi, w mniejszym bądź większym stopniu.

Niestety ostatnio moim oczom rzuciła się pewna nieprzyjemna kwestia. Mianowicie zauważyłam, że w szkołach zabija się indywidualność uczniów i to na wiele różnych sposobów, zaczynając od nauki, a kończąc na naszym wyglądzie.

Jak to się dzieje? Otóż w gimnazjum jesteśmy przygotowani do egzaminu. Jak to często słyszymy "jednego z ważniejszych testów w naszym życiu". Ale przygotowanie nas do tego sprawdzianu nie polega tylko

b) Ile ŁISKASU je codziennie kotek?

c) Jakie uczucia kierują bohaterem utworu?

Część matematyczno-przyrodnicza:

1. Uczeń poszedł do sklepu i kupił 6 zeszytów po 2,30 zł oraz 5 długopisów za 1,23 zł. Oblicz ile kosztowała jedna kartka z zeszytu wiedząc, że 0,7354 ml tuszu z jednego długopisu kosztuje 0,1325 zł?

2. Jaką wysokość ma trawa rosnąca w Słowińskim Parku Narodowym, jeżeli samochód jadący z punktu A do punktu B porusza się ruchem prostoliniowym?

na przekazaniu stosownej wiedzy, o nie, to by było zbyt proste. Nawet jeśli udowodnimy, że jesteśmy kreatywni, nie zapewni nam to sukcesu, bowiem musimy zacząć myśleć tak, jak wymaga tego od nas klucz.

Musimy wiedzieć co napisać, by było to zgodne z kluczem a nasz indywidualny obraz na daną sprawę ma być zakopany w najgłębszych czeluściach naszego umysłu lub, jeszcze lepiej, mamy się go pozbyć, bo wtedy "lepiej napiszemy test".

Drugim aspektem „zabijania” naszej indywidualności jest zakaz wyrażania siebie poprzez wygląd.

3. Ile wynosi tangens kąta α i sinus kąta β jeżeli ciśnienie we wschodniej Skandynawii wynosi 1024 hPa, a pan Jarosław z Lublina ma 63 lata?

4. Z jaką prędkością porusza się motocyklista, jeśli wczoraj w północnej części Antarktydy temperatura w południe wynosiła -21°C, a $x=54$?

5. Czy odcinek o długości 5 cm jest dłuższy od odcinka o długości 5 cm?

- tak
- chyba tak
- nie
- chyba nie

6. Jak rozmnażają się drożdże?

- Skąd mam wiedzieć?
- wiatropylnie



- Nie wiem, nie pytałem.
 - przez pieczenie
7. Czy rozumiesz wszystkie pytania?
- tak
 - nie
 - wszystkie odpowiedzi są poprawne.

Mamy nadzieję, że każdy trzecioklasista zna odpowiedzi na te wszystkie pytania. Jeśli nie, no cóż, czas zacząć się uczyć!

(Przykłady zaczerpnięte z artykułu "Przecieki z egzaminów gimnazjalnych [w:] EKOSIK nr 38.)



google

anonim

Ile to w szkołach jest przepisów dotyczących nieodpowiedniego ubioru, makijażu czy biżuterii?

Pomyślmy... Mamy zakaz malowania się do szkoły. Mamy zakaz noszenia kolczyków w nosie czy w wardze, o tatuażach nie wspominając. Mamy zakaz noszenia zbyt wyrazistych koszulek.

Mamy zakaz farbowania sobie włosów na wybrany kolor. MAMY ZAKAZ WYRAŻANIA SIEBIE. A najgorsze jest to, że ja, mimo godzin poświęconych rozmyśleniom na ten temat, nadal nie rozumiem – dlaczego? W czym przeszkadzałoby to, że miałabym niebieskie włosy i dajmy na to septum? Czy stałoby się coś,

gdybym miała wytatuowanego jednorożca na nadgarstku? Ja myślę, że nie.

Niestety dorośli myślą inaczej. Mamy być jednolitą kupą klonów bez własnych pomysłów, myślących zgodnie z kluczem.

Bardzo mnie to boli, ale cóż poradzić. Jak mówi pewne przysłowie: "Lajf is brutal and full of zasadzkas".

Ananas